

Teresa Fejfer: *** Zielony uśmiech

„Szczęście? -□

to co dzień dostać jeden uśmiech

□i zwrócić jeden wiersz.”□

(Władysław Broniewski)

*** Zielony uśmiech

Poeta napisał wiersz o szczęściu,□
Zmalował miłość na szmaragdowo,
□czytałam wieczorem, przed zaśnięciem -□
budzę się raniem z zieloną głową.

Patrzę do lustra... coraz zieleńsza!□
Włosy zmieniły się w wodorosty,□
Cera? Mój Boże! Od mchu ciemniejsza,□
w zielonych oczach kwitną zarosty -

w kieszeni trenca rechocze żaba
□(nawet nie pytaj w jakim kolorze),□
abażur, dywan, szara kanapa,□
ściany i sufit i biały orzeł

z obrazu stryja, zatoczył koło
□nad moją głową:

- To nic śmiesznego!□-
Czy ja papuga jestem, czy gołąb?

- Możesz tak zostać, □
popatrz kolego - mój, nowy imaż!!□
To sprawa wiersza!

Czytając wczoraj na dobranoc,□
usnęłam (czując się ciut zieleńsza),
□przez sen, nie przeszło, co będzie rano.

Mogę pozostać w wiosny zarostach,□
niech mi zakwitną jeszcze kaczeńce,□
lecz niemożliwe, żebym zazdrosna□
była, o Broniewskiego wiersze?

A skąd rumieńce?□
Nie wiem, nie wiem...□
Zielono dzisiaj, szmaragdowo,□
motyl przeleciał nad moją głową...

Zielony? A jak! No tak.